

15. 07.2017r

Pielęgniarki i Położne
Rzeczypospolitej Polskiej

Do
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

„Chcę, żeby Polacy mieli poczucie, że konstytucja jest ich, że została stworzona według wzoru, który oni podyktowali”.

Tymi słowami, które padły z Pana ust, Panie Prezydencie, zwracamy się z prośbą o niepodpisywanie zatwierdzonej przez Sejm RP i Senat RP: "Ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia pracowników wykonujących zawody medyczne".

Podpisując powyższą ustawę, wprowadzi Pan w życie przepisy, które w rażący sposób degradują pozycję pielęgniarki w grupie zawodów medycznych. niesprawiedliwość społeczna kolejny raz boleśnie dotyka środowisko pielęgniarek i położnych RP, podczas, gdy w innych medycznych grupach zawodowych, osoby z wyższym wykształceniem medycznym mają otrzymać współczynnik wynagrodzenia równy 0,73, natomiast magister i licencjat pielęgniarstwa upada do pozycji wykształcenia średniego otrzymując współczynnik wynagrodzenia 0,64.

Obecnie, wiele pielęgniarek starszego pokolenia marzy o przejściu na emeryturę ze względów zdrowotnych wynikających z przeciążenia pracą oraz niskich pborów. Z polskich szpitali, nagminnie odchodzi świetnie wykształcona, młoda kadra pielęgniarska, by opuścić nasz kraj, aby zapewnić sobie i swojej rodzinie godne życie za godne zarobki. Nierzadkim zjawiskiem jest dążenie do zmiany zawodu, ze względu na duże obciążenie fizyczne i psychiczne związane z wykonywaną pracą oraz haniebnie niskimi pborami.

W związku z tym pragniemy zadać pytanie: czy taki jest cel tej ustawy?

Pozwolimy sobie przytoczyć słowa zawarte w Konstytucji RP :

”Należy pamiętać, że zgodnie z Konstytucją wszyscy są wobec prawa równi i nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny – jeżeli więc określona osoba jest gorzej traktowana ze względu na swoją cechę osobistą inną niż wymienione w ustawie o wdrożeniu niektórych przepisów Unii

Europejskiej w zakresie równego traktowania, również mamy do czynienia z dyskryminacją”.

Wskaźniki zawarte w „Ustawie o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia pracowników wykonujących zawody medyczne”, zatwierdzone przez Sejm RP i Senat RP są sprzeczne z Konstytucją RP oraz Kodeksem pracy i jednoznacznie dyskryminują zawód pielęgniarki i położnej.

W chwili obecnej, aby zdobyć prawo wykonywania zawodu pielęgniarki i położnej należy ukończyć studia I stopnia z tytułem licencjata.

Ponadto, ustawa ma stanowić systemowe rozwiązanie prawne zmierzające do zniwelowania w latach 2017–2021 dysproporcji w zakresie poziomu wynagrodzeń podstawowych grup pracowników medycznych zatrudnionych w podmiotach leczniczych.

Opinia ta, jest niezgodna z rzeczywistością.

Personelu medycznego, a przede wszystkim pielęgniarek i położnych jest już tak mało, że pracują na dwóch lub nawet trzech etatach, a współczynniki zawarte w proponowanej ustawie, nie poprawią warunków zatrudnienia.

W piśmie Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych z dn.19.06. 2017., skierowanym do Pana Stanisława Karczewskiego Marszałka Senatu Rzeczypospolitej Polskiej można przeczytać przykład podnoszenia płacy minimalnej, który wygląda drastycznie.

„Przy współczynniku 0,64 w zasadzie do 31.12.2021r. poziom wynagrodzenia zasadniczego pielęgniarek i położnych w poz. 9 będzie kształtował się w wysokości 2.496,- zł. brutto.

Zatem projektowana ustawa – o ile nie będzie w tzw. międzyczasie nowelizowana - w/w poziom miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego 2.496,- zł pozwoli osiągnąć tej grupie pielęgniarek i położnych dopiero za 4 lata i 6 miesięcy. Czy faktycznie taki jest pomysł na zatrzymanie pielęgniarek i położnych w kraju i nakłonienie ich do powrotu do pracy z zagranicy?

Proszę zwrócić jeszcze uwagę na skutki przepisów przejściowych dla tej ustawy:

Pierwsze skutki działania ustawy mają spowodować wzrost wynagrodzenia zasadniczego pielęgniarek i położnych z tej grupy z poz. 9 od 01.07.2017 r. o co najmniej 10% z brakującej docelowo kwoty. Co to oznacza w praktyce?

Pielęgniarka i położna, która zarabia obecnie 2.000,- zł. brutto miesięcznie wynagrodzenia zasadniczego od 01.07.2017 r. może liczyć maksymalnie na 49,- zł. wzrostu wynagrodzenia miesięcznego brutto. Natomiast pielęgniarka i położna, która zarabia obecnie 2.496,- zł. brutto miesięcznie nie otrzyma żadnego wzrostu wynagrodzenia i to nie tylko w

roku bieżącym, ale także i w kolejnych latach bo wypełnia już kryterium minima ustawowego. Dla kontrastu jedynie przypominamy, że w roku bieżącym (m.in. na skutek obniżenia wieku emerytalnego) uprawnienia emerytalne uzyska ok. 80 tysięcy pielęgniarek i położnych wykonujących zawód w Polsce na ogółem 200 tysięcy wszystkich zatrudnionych. Kto będzie zatem wykonywał ten zawód w Polsce na poziomie proponowanych w projekcie stawek wynagrodzenia ?”

Wiele z nas przez kolejne lata będzie miało „zamrożone” podwyżki lub będziemy stawać przed dylematem zmiany pracy, gdyż magister pielęgniarstwa ze specjalizacją będzie „zbyt droгим” pracownikiem. Wystarczy wówczas pielęgniarkę przesunąć na inny oddział i zaszeregować ją do grupy 9 (wykształcenie średnie).

Ponadto w naszym kraju deprecjonuje się zawód pielęgniarki i położnej od kilkudziesięciu lat. W mediach społeczeństwu podaje się nieprawdziwe informacje, iż dostałyśmy 1600 zł podwyżki , a wiadomo, że jest to kwota tzw. „brutto, brutto” rozłożona na transze. Obecna ustawa realnie zabiera nam te środki.

Kolejną sprawą są normy zatrudnienia, których w rzeczywistości w naszych zawodach nie ma. Zgodnie z prawem dyrektorzy palcówek zatrudniają minimalną ilość personelu, narażając chorych na brak należytej opieki pielęgniarskiej. Przykład: Oddział wewnętrzny: noc: lekarz, jedna pielęgniarka - pacjentów minimum 40.

Szanowny Panie Prezydencie, już w październiku ziści się dramat.

Pielęgniarek i Położnych jest coraz mniej, a ustawa przyjęta w tak błyskawicznym tempie, w naszej ocenie, stanowi poważne ryzyko dla zdrowia i życia wszystkich obywateli.

Korzystając z okazji, pozwalamy sobie zacytować treść wybranych komentarzy pisanych przez pielęgniarki i pielęgniarzy na różnych portalach społecznościowych oraz w Internecie. Jest to jedynie niewielki przykład, jak wielkie jest rozczarowanie, niezadowolenie i zmęczenie polskiego środowiska pielęgniarskiego:

„Po 31 latach pracy i różnych formach zaliczonego kształcenia I, II stopnia, specjalizacji i niezliczonej ilości kursów specjalistycznych, ustawa pokazuje moje miejsce w klasyfikacji finansowej na równi z wszystkimi pracownikami z zawodowym wykształceniem, bez potrzebnych jakichkolwiek kwalifikacji. Oprócz satysfakcji osobistej nie zostało mi nic (no może oprócz brązowego medalu, który ostatnio otrzymałam z dużą ilością sloganów, przemówień ukazujących piękno zawodu). Moja wiara w lepsze jutro jest na granicy wyczerpania. Pisałam pisma na początku tego roku do NIPiP, Departamentu MZ, OIPiP w sprawie uznania w podwyżkach tytułu mgr promocji zdrowia, zdrowia publicznego (taka specjalizacja funkcjonowała w kształceniu podyplomowym pielęgniarek do ub. roku), przecież

są to zawody mające zastosowanie w ochronie zdrowia.”

„Niestety myślę, że pod względem warunków pracy i płac moja placówka nie odbiega od innych - to jest przerażające. Moja frustracja jest ogromna i tak naprawdę po 20 latach pracy w zawodzie, postanowiłem dać sobie jeszcze rok, między innymi na ukończenie studiów i jeśli nic się nie poprawi, to wyjadę z kraju.”

„Chociaż czuję się podle, to moja naiwność wierzy, że może w końcu ktoś nas usłyszy. Lubię to co robię, lubię adrenalinę, która jest na oddziałach zabiegowych, cieszy każdy, nawet najmniejszy sukces. Złość jest tylko wtedy gdy jest tak dużo pracy, że bezradność staje na drodze.”

„Zostałyśmy oszukane przez Ministra, Związki, NIPiP, i naszą koleżankę po fachu Panią Józefę Szczurek-Żelazko, prawdziwego Konia Trojańskiego, która nie dość, że nie stanęła po naszej stronie, to jeszcze weszła w kompetencje ministra finansów odmawiając poparcia dla zwiększenia środków dla naszej wyzyskiwanej grupy! To, co zostało tak jednomyślnie uchwalone nadaje się do Strasburga. Niepokoją mnie jeszcze działania propagandowe. Spodziewam się, że tak "wielki sukces" będzie nagłośniony w TV, pojawi się nagrany spot o atrakcyjnej pracy pielęgniarki, po raz pierwszy docenionej - po prostu jedno wielkie kłamstwo, które należałoby zdemaskować. Już poszło w media, że pielęgniarka z wyższym wykształceniem i specjalizacją będzie zarabiać podobnie jak lekarz. To kłamstwo, bo licencjat ze specjalizacją nic nie znaczy ! To, co nam zagwarantowano, to nic innego, jak najniższa krajowa na nadchodzące lata, czyli jedno wielkie oszustwo!”

”Do emerytury zostało mi niepełne 2 lata. Jestem za zróżnicowaną siatką płac w zależności od wykształcenia, ale nie aż tak strasznymi różnicami. Ubolewam nad upodleniem nas i dlatego jestem skłonna dołożyć swoją cegiełkę w walce o nasze lepsze jutro, a właściwie dziś.”

„Jestem zrezygnowana. Posiadam tytuł mgr pielęgniarstwa, bez specjalizacji. Mam zamiar z kadr zabrać swoje dokumenty świadczące o moim wyższym wykształceniu. Skoro uczyłam się dla siebie to mój dyplom będzie w domu.”

„Pielęgniarka nie chce zarabiać tyle co lekarz. Pielęgniarka chce zarabiać adekwatnie do wykonywanej odpowiedzialnej i ciężkiej pracy. Chce, żeby była doceniona jej wiedza, zaangażowanie, odpowiedzialność, empatia. Pielęgniarki chcą też szacunku dla swojego zawodu, którego w obecnej chwili brak w społeczeństwie jak i w każdej ekipie rządzącej oraz bezpośrednich przełożonych. Pielęgniarka chce też, żeby traktowano ją w pracy jak człowieka a nie jak robota, chce mieć czas dla pacjenta, jak i na chwilę odpoczynku, bo co z tego, że kodeks pracy gwarantuje jej przerwę skoro z braku lub okrojonej obsady dyżuru nie ma na nią

czasu. Pielęgniarka chce spokojnie żyć, wiedząc, że jutro będzie kolejny normalny dzień, a nie czekać i liczyć, że może jutro się coś zmieni, że w końcu ktoś zauważy, jak niesprawiedliwie jest traktowana. Pielęgniarka chce godnie żyć i zarabiać we własnym kraju, a nie podejmować decyzję o emigracji. Pielęgniarka chce, ale czy doczeka się zmian? Niech nikt nas nie porównuje do innych profesji, jesteśmy samodzielnym zawodem, dajcie nam to, czego oczekujemy, to nie są rzeczy nie możliwe.”

„W moim szpitalu cisza, aż strach. Naczelną jest przewodnicząca w Izbach, przewodnicząca ZPiP, nawet nie kryje, czyj interes jest ważny (mąż i córka też tu pracują). Jest zastraszanie, zakaz ustny pisania w raportach, że jest źle.”

„Ja proponuję Hagę, bo jesteśmy poniżane i dyskryminowane wobec innych w kwestii płac oraz obrażane i poniżane przez ministerstwo i dyrektorów. Uważam, że są naruszane nasze prawa jako ludzi, jesteśmy niewolnikami.”

„Już tak się źle dzieje w naszym środowisku, taka jest degradacja naszego zawodu, że wydaje mi się, że tylko skierowanie tego wszystkiego do Strasburga by coś dało. I właśnie nasze Izby, moim zdaniem powinny tak zrobić w imieniu nas wszystkich. Nie może być znaku równości między naszym wyższym wykształceniem a średnim w innych zawodach medycznych. Jest to moim zdaniem bezprawne. Poza tym nasi rządzący politycy działają wg zasady „dziel i rządź”. I niestety udało im się podzielić nasze środowisko. Już tyle nieprawidłowości nawarstwiło się w naszej pracy, że można by napisać z tego pracę magisterską. Szkoda tylko naszych pacjentów.”

Prosimy, zatem Pana Prezydenta, by przychylił się Pan do naszej prośby i zanim złoży Pan swój podpis pod krzywdzącą nas ustawą, pochylił się przed tym nad losem polskiego pielęgniarstwa i położnictwa, oraz wszystkich chorych ludzi, którzy są już pozbawieni należytej opieki pielęgniarskiej, a ich bezpieczeństwo na przyszłość jest jeszcze bardziej zagrożone.

Z poszanowaniem

Polskie Pielęgniarki i Położne